

# WSPÓLNA PRACA.

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ.

## PRENUMERATA:

Z PRZESYŁKĄ I ODNOSZENIEM  
DO DOMU KWARTALNIE 3 zł.  
NUMER POJEDYŃCZY — 50 gr.

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC.

REDAKCJA I ADMINISTR. DWORNA 2.  
KONTO CZEKOWE P. K. O. — 62950.

## OGŁOSZENIA:

$\frac{1}{1}$  str. 120 zł.;  $\frac{1}{2}$  str. 60 zł.;  
 $\frac{1}{4}$  str. 30 zł.;  $\frac{1}{8}$  str. 15 zł.;  
Drobne — 20 gr. za wyraz.

## PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM.

W dniach 26 — 28 września r. b. Województwo Białostockie po raz pierwszy gościło Najwyższego Dostojnika Państwa. Na granicy województwa spotkał Pana Prezydenta wice-wojewoda p. Tyszko i towarzyszył Mu w dalszej podróży. Celem przyjazdu było poświęcenie sztandaru 9 pułku strzelców konnych, w Grajewie.

### Ostrów Mazowiecki.

Pierwszym etapem, gdzie w przejeździe zatrzymał się Pan Prezydent, był Ostrów Mazowiecki. Miasto, pomimo dnia powszedniego, przybrało wygląd świąteczny: domy przystrojono dywanami i kwiatami; wszędzie powiewały flagi narodowe. Powitanie P. Prezydenta nastąpiło przy bramie. Od strony wjazdowej, po lewej ręce, zajęła miejsce kompania honorowa oficerskiej szkoły piechoty pod dowództwem komendanta miejscowego garnizonu i komendanta szkoły; dalej dachowieństwo, reprezentanci urzędów państwowych, straż ogniowa oraz delegacja miejska z burmistrzem p. Leśniewskim na czele. Wsiadającego z auta p. Prezydenta powitano hymnem narodowym, oraz potężnym okrzykiem ludności „Niech żyje!” Po odebraniu raportów od komendantów garnizonu i szkoły oficerskiej, przy samej bramie przemówił burmistrz miasta, wręczając Dostojnemu Gościowi tradycyjną oznakę gościnności chleb i sól.

### Łomża.

Drugim z kolei miastem, które witało Pana Prezydenta, była Łomża. Przy wjeździe do miasta w Alei Legjonów wzniesiona została brama tryum-

falna, przyozdobiona herbem miasta i napisem „Sereem witamy!” Przy bramie ustawiły się delegacje samorządowe, dachowieństwo i urzędy państwowe, dalej długim szpalerem po obu stronach ulicy rozciągnęły się reprezentacje związków i stowarzyszeń ze sztandarami oraz wojsko i ucząca się młodzież.

W imieniu tysiącletniej Łomży w serdecznych słowach powitał Dostojnego Gościa prezydent p. Swiderski, składając chleb i sol, a delegatka uczącej się młodzieży wręczyła Mu bukiet kwiatów.

Po przyjęciu raportu od dowódcy garnizonu generała Majewskiego, Panu Prezydentowi przedstawione zostały poszczególne delegacje.

W chwili przyjazdu i podczas odjazdu Pana Prezydenta orkiestra 33 p. p. grała hymn narodowy, a publiczność wznosiła okrzyki: „Niech żyje!”

Jeżeli chodzi o całość, to powitanie Pana Prezydenta wypadło imponująco i nacechowane było żywiołowym; szczerym entuzjazmem. Jedno co można zarzucić organizatorom, to zbyt wczesne ustawienie w szeregi uczącej się młodzieży i dzieci z ochron, które podczas trzygodzinnego wyczekiwania na deszczu łatwo mogły się zaziębić.

### Stawiski.

Miasteczko Stawiski, położone w powiecie kolneńskim, miało z powodu przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej swój dzień świąteczny. Od rana domy udekorowane flagami; tłumy ludności miejscowej i z okolicznych wiosek gromadziły się przy bramie, przybranczy zielonią, godłem państwowym

i chorągiewkami o barwach narodowych. Z ożywionych twarzy łatwo było wywnioskować, że w Stawiskach ma nastąpić coś niezwykłego.

Przy bramie powitalnej zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych ze starostą p. Franciszkiem Kulikowskim na czele, busmistrz m. Stawisk z członkami Magistratu i Rady Miejskiej, wójt gminy Stawiski z sołtysami, proboszcz parafii rzymsko-katolickiej oraz gmina żydowska z rabinem, Torą i baldachimem. Dalej, dwoma szpalerami ustawiła się z naczycielstwem młodzież szkolna, ochotnicza straż ogniowa oraz organizacje przysposobienia wojskowego z ładnie prezentującym się plutonem rowerzystów, przwbyłym dla złożenia hołdu Panu Prezydentowi z odległego o 20 kilometrów m. Kolna. Za szpalerami tłumy ludności. Kilkoro dzieci biednych rodziców stoi w szeregu boso. Kierownik szkoły każe im wystąpić z szeregu i udać się do domu. Rozkaz został bez szemrania wykonany ale tylko częściowo, gdyż bosa biedactwa wycofały się z szeregu i stanęły w tłumie, nie myśląc udać się do domu. Na pytanie dlaczego nie idą do domu, odpowiadają: musimy „naszego“ Pana Prezenta zobaczyć.

Na kilka minut przed 17-tą przybywa do miasta samochodem generał Tokarzewski, następnie motocyklista, za nim drugim autem Wice-Wojewoda Tyszko, a wkońcu ukazuje się automobil Pana Prezydenta.

Przyjazd Pana Prezydenta powitała orkiestra Straży Ogniowej hymnem narodowym, przy dźwiękach którego Pan Prezydent wysiadł z automobila i przy bramie powitany został przez Starostę, następnie przyjął raport od Komendanta P. P., pozem, wzruszony burmistrz miasta p. Karkowski, wręczył chleb i sól.

Następnie powitała Pan Prezydenta w imieniu działwyszkolnej uczenia miejscowej szkoły powszechnej, Irenka Baczewska, która wręczyła Najdoszajniejszemu Gościowi bukiet kwiatów, za co w dowód podziękowania Pan Prezydent złożył na jej czele pocałunek.

W końcu witał Pana Prezydenta miejscowy rabin p. Kac, wyrażając najgłębsze życzenia oraz przywiązanie tutejszej ludności żydowskiej do ukochanej Ojczyzny.

Przeszedłszy między szpalerami działwyszkolnej i straży ogniowej, Pan Prezydent zbliżył się do organizacji przysposobienia wojskowego, gdzie przyjął raport od oficera instrakeyjnego p. w. por. Michońskiego, pozem przeszedł przed frontem tychże i, żegnany niemilkącymi okrzykami „Niech żyje“, udał się w dalszą drogę.

Pozostała ludność jeszcze po odjeździe Pana Prezydenta stała grupkami na placach i ulicach miasta, podziwiający ujmający wyraz twarzy Pana Prezydenta i komentujący, jak się czasy zmieniły: gdy byliśmy „poddanymi“, mówiono, żaden narzuczo-

ny nam władca nie śmiał nigdy tak zbliżyć się do ludności, jak dziś Pierszy Obywatel, noszący w sobie Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, który zdaje się, gotów byłby nawet z nami pogawędzić — byle Mu tylko czasu starczyło.

### Grabowo.

W sposób oryginalny witała Pana Prezydenta Rzeczypospolitej gmina Grabowo powiatu Szezechyńskiego. Delegacja, przy odpowiednim przemówieniu, wręczyła Mu, zamiast soli i chleba, garnek z miodem, jako symbol dobrobytu Państwa pod rządami Dostojnego Gościa (kraina mlekiem i miodem płynąca). Nadmienić należy, że garnek miejscowego wyrobu został nagrodzony srebrnym medalem na Wystawie Wojewódzkiej w Białymstoku.

### Grajewo.

Do Grajewa—celem swej podróży— przybył Pan Prezydent w dniu 26 września o godz. 6 m. 30, powitany przy bramie tryumfalnej przez starostę i burmistrza, w obecności licznych delegacji cywilnych, wojska i tłumów ludności.

Bezpośrednio po powitaniu, udał się na nocleg do majątku Bogusze, z właścicielem którego p. Żelechowskim łączą Go przyjazne koleżeńskie stosunki z czasów studenckich. W tym polskim dworku Pan Prezydent Mościeki doznaje serdecznej gościnny już po raz drugi w swym życiu: pierwszy raz ukrył się tu przed 35 laty, ścigany przez władze rosyjskie, i stąd przedostał się zagranicę.

Następnego dnia o godz. 9 rano powrócił do Grajewa, gdzie w gmachu starostwa przyjął przedstawicieli urzędów i społeczeństwa.

O godz. 10 rano odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru 9 pułku strzelców konnych, poprzedzona mszą polową, odprawioną przez Biskupa Galla. Rodzicami chrzestnymi byli p. p. L. Żelechowska z Bogusze i Z. Sokołowski z Grabowa. Po wręczeniu sztandaru, Pan Prezydent udał się na obiad żołnierski do koszar, a wieczorem tegoż dnia wziął udział w raucie, urządzonym staraniem miejscowego garnizonu.

Dnia 28 września o godz. 9 rano Pan Prezydent wyjechał do Augustowa, by uczestniczyć w święcie pułkowym ułanów Kreczowieckich, skąd bezpośrednio o godz. 4 po południu powrócił do Warszawy, żegnany po drodze przez okoliczną ludność.

---



---

### Sprawozdanie.

Z kwesty publicznej, przeprowadzonej w dniu 26 sierpnia r. b. na terenie wsi Piątница i peryferjach m. Łomży na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej w Piątnicy, uzyskano 116 zł, 34 gr., na papier i szpileczki wydano 1 zł, 32 gr., zatem czystego dochodu osiągnięto 115 zł, 02 gr.

---



---



### Świt.

Jest czar urody niepojęty  
w tchnieniach słonecznych o przedświcie.  
Oto więc narpierw igrać skrycie  
poczyna zefir wypoczęty..

Kędyś się uniół w nieb odmetry  
dzwon skowrończany, budząc życie.  
Przygasty gwiazdy w zórz rozkwicie,  
świt wstaje w blaskach uśmiechnięty...

Taka przedziwna odeń wieje  
młodość, uniesień cud skrzydlaty,  
że zda się biegłbym wzwyż, nad światy...

Biegłbym po uśmiech zórz — lecz  
[dnieje...

Z rozmarzeń słodkich trud wyrывa —  
trud ciężki, dola niepięściwa...

*Fr. Chrostowski.*



## W obronie prawdy.

Po wyborach do Sejmu i Senatu, kiedy to nauczycielstwo szkół powszechnych, zwłaszcza nauczycielstwo postępowe, więcej ruchliwe, nie poszło na pasku endeckim, lecz oddało swe głosy na listę, na której jako kandydat stał na pierwszym miejscu nauczyciel, łomżyńska endecja i chadecja rozpoczęły z tem nauczycielstwem walkę. Wymienione stronnictwa zaniepokoiły się wpływem nauczycieli na wsi. Postanowiono wpływ ten zniszczyć. A więc nie było bodaj ani jednego № „Życia i Pracy”, gdzie nie rzucano by rozmaitych obelg na nauczycielstwo wogóle, a Związek P. N. S. P. w szczególności. Ale oszezerstwami nie wiele można zbudować. Lud bowiem nie jest znów taki ciemny, jak wielu panom z endecji (przepraszam—stronnictwa narodowego) się zdaje. Lud wie, kto jest jego szczyrem przyjacielem: czy nauczyciel, co sam przeważnie wyszedł z ludu pracującego, oraz wśród ludu i dla tego ludu pracując, czy też obszarnik, kupiec, przemysłowiec, którym wtedy jest najlepiej, gdy lud pracujący jest w ciemnocie, a przez to i w nędzy. Lud walczy o sprawiedliwy ustrój społeczny, a przede wszystkim walczy o sprawiedliwą nową szkołę pójdzie z nauczycielem szkoły powszechnej.

Sprawiedliwy ustrój szkolny jest taki, w którym każde dziecko, bez względu na stan majątkowy, tudzież pochodzenie społeczne rodziców, ma możliwość otrzymać najwyższe wykształcenie. A jest to możliwe tylko wtedy, jeżeli szkolnictwo będzie tak

zbudowane, że dziecko po ukończeniu szkoły powszechnej, wysoko zorganizowanej, 7-kl., która winna być podstawą wykształcenia i do której to szkoły mają chodzić wszystkie dzieci w wieku szkolnym — będzie mogło przejść bez egzaminu bądź do pięcioletniej szkoły średniej, bądź do średniej szkoły zawodowej. Dalej idą szkoły akademickie.

Tak pomyślany ustrój szkolny nosi w skróceniu nazwę szkoły jednolitej, bo jest skonstruowany na zasadzie jednolitości. Ale szkoła jednolita nie dogadza endeckim wstecznikom. Oni wolą stary, średniowieczny ustrój szkolny, w którym średnie szkolnictwo, a tem samem i wyższe, jest dla dzieci ludu jeżeli nie zamknięte, to dostęp do tego szkolnictwa dla tych dzieci jest moeno utrudniony.

Wsteczniczy obawiają się szkoły jednolitej, bo ta szkoła podniosłaby kulturę narodową i społeczną, a przede wszystkim wychowałaby inteligencję ludową, świadomą swoich celów i zadań. To też podjęli walkę również i ze szkołą jednolitą. Jak zwykle — nie walczą poważnie, argumentami, lecz intrygą albo kłamstwem. Oto w jednym z ostatnich № „Życia i Pracy”, w artykule p. t. „Nasz pacierz codzienny”, czytałem, że szkoła jednolita to taka szkoła, w której niema nauki religji i w której nauczyciele mają polecane, by wpajali w dźwiatwę nienawiść do Kościoła.

Takie to brednie wypisuje czasopismo, którego redaktorem a więc czynnikiem, który ponosi moralną odpowiedzialność za pismo, jest ksiądz. Autorowi pomienionego artykułu radzę najprzód zapoznać się z literaturą o szkole jednolitej, a jest już dosyć bogata, później zaś dopiero niech weźmie pióro do ręki. Wskazówki odnośnie do wspomnianej literatury może wskazać ten zniechęcony Związek.

Kłamstwem jeszcze nikt nieczego nie zbudował. Dlatego też przyszłość do nas należy, bo my ją budujemy z wiarą w celowość pracy, podjętej dla dobra ludzkości.

R. S.

## Wrażenia z Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Białymstoku.

Staraniem sfer kierowniczych Województwa zorganizowana została w Białymstoku Wojewódzka Wystawa Rolniczo-Przemysłowa, nad którą protektorat objął minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a prezesurę honorową — Wojewoda.

Jeżeli chodzi o pierwsze wrażenie — teren Wystawy (park letni zwany „Zwierzyńcem”) bardzo ładny i odpowiedni, rozmieszczenie eksponatów mniej szczęśliwe. Na każdym kroku znać pośpiech, z którym Wystawa została zorganizowana.

Na pierwszy plan wystawy, jak to zresztą było do przewidzenia, wysuwa się rolnictwo. Kilka olbrzymich hal,

umieszczonych w centrum wystawy, wypełniono okazami z dziedziny hodowlanej, a więc stadnina, obory zarodowe, owce i drób. W dziale hodowlanym było tak wiele zgłoszeń, że wypadło najpierw wystawić konie, a w drugiej połowie tygodnia — bydło.

Z hodowców ziemi łomżyńskiej wysunęli się na czoło Z. Sokołowski z Grabowa (stadnina) i Cz. z Kuberski Sieburczyzna (bydło rasy czerwonej i owce.)

Produkcja roślinna była reprezentowana nieco w mniejszym stopniu. Posiadała specjalny pawilon. Odznaczały się ekspozycje Zakładów doświadczalnych w Kisielnicy i Elzbiecynie.

Przemysł mleczarski reprezentowały trzy firmy: Spółdzielnia mleczarska w Siemiatyczach, A. Brzostek z Komorowa i M. Gawroński z Pietkowa.

W działach pszczelnictwa i jedwabnictwa dominowały okazy Spółdzielni ogrodniczo-pszczelniczej, pozostającej pod opieką ks. Ciborowskiego.

Z kolei idzie przemysł i handel, który posiadał na Wystawie szereg własnych stoisk i zajmował dwa zbiorowe pawilony. W tym dziale nagromadzone zostały ekspozycje z najrozmaitszych gałęzi, poczynając do wielkiego przemysłu i kończąc na rękodzielniczym. A więc: maszyny i narzędzia rolnicze, wyroby włókiennicze, metalowe, gumowe, drzewne, skurzone, betonowe, elektrotechniczne, chemiczne i t. p.

Maszyny i narzędzia rolnicze reprezentuje na Wystawie kilka firm, w tej liczbie fabryka M. Orłowskiego z Łomży, która otrzymała dyplom honorowy pierwszego stopnia. Jednym z ciekawszych ekspozycji tej firmy jest szerokomłotna młocarnia „Orłowianka“.

Podupadający na terenie województwa przemysł włókienniczy, reprezentuje na Wystawie kilka firm białostockich, wyrabiających towary przeważnie na eksport zagraniczny.

Pokazne miejsce zajmuje przemysł radiowy, który daje znać o sobie za pomocą kilku aparatów, umieszczo-

nych w różnych punktach Wystawy; szczególną uwagę zwraca mało dotychczas rozpowszechniony gigantofon Philipsa.

Szczere zainteresowanie budził zagroda kurpiowska, urządzona staraniem sejmików: ostrołęckiego, kolneńskiego i łomżyńskiego. W typowej chacie kurpiowskiej umieszczone zostały ekspozycje z dziedziny przemysłu ludowego, a więc warsztat tkacki, kilimy, różne wyroby ręczne i zabytki muzealne. Sama zagroda — dowcipnie pomyślana: zawiera krytykę zarządzeń państwowych, stosowanych na Kurpiach. A więc widzimy okopcowane skrawki płaszczystego gruntu, rozrzucone wśród lasów państwowych, t. z. „odpady“; suszące się liście tytoniowe, za uprawę których wymierzane są surowe kary, budkę psią bez psa, który urwał się z uwięzi, za co również czeka kara. Wszystko to świadczy o ciężkich warunkach życia ludności, zamieszkującej Puszcę Kurpiowską. Ciekawe ekspozycje kurpiowskie spotkały się z uznaniem grona sędziowskiego Wystawy, otrzymując kilka nagród.

Ze związków samorządowych tylko sejmik powiatu ostrowskiego zdobył się na własny pawilon. Zgromadzenie w jednym punkcie ekspozycji z całego powiatu robiło dodatnie wrażenie i ułatwiało orientację co do rozwoju kulturalnego danej okolicy.

Na Wystawie spotykamy cały szereg wykresów graficznych, świadczących o stopniowym podnoszeniu się gospodarki państwowej i samorządowej w województwie. Wyróżniały się pod tym względem ekspozycje Szkoły Mierniczej i Przemysłowo-Leśnej w Łomży, nieszczęśliwie ulokowane w korytarzu przejściowym jednego ze zbiorowych pawilonów.

Wykresy z dziedziny Reformy Rolnej z jednej strony ujawniły bogaty dorobek na polu komasacji i melioracji, z drugiej — wykazały przerażającą ilość gospodarstw karłowatych i brak ziemi do ich upełnorolnienia.

Do ciekawszych zaliczyć należy ekspozycje L. O. P. P., straży ogniowej w Białymstoku, szkoły powszechnej

## Ciekawe dokumenty.

Wykaz imienny powstańców z 1863 roku.

(Dalszy ciąg).

Godlewski Bernard, Gumowski Józef, Gołaszewski Jan, Grodzki Kazimierz, Grabowski C., Grabowski Rajmund — wszyscy z gm. Kosaki należeli do partji Wawra, Szaniawskiego i Dzwonkowskiego; Grodzki Grzegorz z gm. Puchały, Grabowski Wiktor, Grabowski Józef, Grabowski Piotr i Grabowski Aleksander z gm. Chlebotki; Grabowski Mateusz, Grabowski Jan i Groman Jan z Wizny powrócili z partji; Grabowski Aleksander ze wsi Toeżyłowo gm. Chlebotki — zesłany na Sybir; Grabowski Stanisław z Wizny — skazany na aresztanekie roty; Gadelski Paweł z Kramkowa gm. Bożejewo — aresztowany; Gidzewicz Józef z Bo-

żejewa, Gadzewski Franciszek, Gędzielewski Józef i Goniejewski Tadeusz z Kupisk, Grzymała Piotr z Łomżyecy — powrócili z partji; Goniejewski Jan z Podgórze — zwolniony z więzienia; Gumowski Józef z Kosak gm. Drozdowo — powrócili z partji, Głębocki Jan z Zaręby Jarnaty gm. Szumowo — należał do partji Mystkowskiego; Teodor Gawkowski z Zalesia-Wypychy gm. Śniadowo — powrócił z partji Wawra, Grzymajło Franciszek z Uśnika gm. Szezepankowo — powrócił z partji Mystkowskiego, Grzymajło Józef z Czartorji gm. Miastkowo, Godlewski Ignacy z Wądołk, Godlewski Franciszek z Wdzieńkonia, Gajewski Aleksander z Zambrowe, Gosławski Maksymilian, Gosławski Stanisław, Gutowski Wincenty, Głębocki Ludwik z Żochowa gm. Szumowo — powrócili z partji; Grobiecki Nikodem z Chmielewa gm. Miastkowo — zaopatrywał powstańców w żywność i namawiał do powieszenia

w Bronowie (wyroby stolarskie) i wiele innych, na wyliczanie których zabrakłoby miejsca.

Na zakończenie trudno nie wyrazić szczerego uznania pod adresem inicjatorów i organizatorów Wystawy, w przeświadczeniu, że ogrom wiozonej pracy nie pójdzie na marne lecz będzie zachętą do dalszego rozwoju rodzimego przemysłu i handlu.

## DZIKA PRETENSJA.

Na jakim poziomie etycznym stoi „Życie i Praca” niech świadczy następująca notatka, wyjęta z kroniki zacytowanego pisma: „Cała Łomża, bez różnicy przekonań politycznych, podążyła szczerze witać Najwyższego Dostojnika Państwa Polskiego, lecz nie mile została dotknięta nietaktem senatorów, którzy w sposób, nie licujący z powagą chwili, zaznaczyli swoją obecność. Do tych nietaktów należy zaliczyć rozmyślne wystawienie strzelców na pierwszym miejscu wszystkich delegacji łomżyńskich oraz polecenie odegrania orkiestrze wojskowej przedewszystkiem Pierwszej Brygady. Nie sądzimy, aby specjalnie były miłe te objawy uczuć sanacyjnych Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, który jest przeciw głową całego Państwa Polskiego, a więc wszystkich Polaków, a nie specjalnej modnej dzisiaj warstwy politycznej”.

Ile w powyższej notatce jest prawdy i słuszności, każdy bezstronny obywatel, który był świadkiem oddawania hołdu przez ludność łomżyńską Najwyższemu Dostojnikowi Państwa, sam należy ocenić.

My musimy tylko sprostować, że „Pierwsza Brygada” i inne utwory muzyczne grane były na parę godzin przed przyjazdem Pana Prezydenta dla urozmaicenia monottonnych chwil oczekiwania, nie może więc być mowy o „podobaniu się”, lub „nie podobaniu się”.

Jeżeli chodzi o delegacje cywilne i poczty sztandarowe związków i stowarzyszeń, te ustawiły się one po

lewej stronie szosy śniadowskiej, wiodącej w kierunku Warszawy, wojsko zaś po prawej stronie. „Strzelec” przymaszerował pierwszy i zajął skromne miejsce na szarym końcu, tak że wogóle nie miał zaszczytu witania bezpośrednio Pana Prezydenta. Najbardziej honorowe miejsca — przy bramie triumfalnej zajęli właśnie ci, którzy uważani są za moralnych sprawców mordu pierwszego Prezydenta, którzy niedawno jeszcze za duszę zabójcy odprawiali uroczyste nabożeństwa. Oni też nerwowo nie znoszą dźwięków „Pierwszej Brygady” — tej pieśni Legionów, z którą na ustach szli „Strzelcy” na śmierć dla chwały i niepodległości Ojczyzny.

Nawiasem należy wspomnieć, że najmniejszej uwagi naszych „petentowanych patriotów” nie zwróciła nieobecność „Sokoła”, który chętnie bierze udział we wszystkich uroczystościach, pozostających w luźnym związku z niepodległością Państwa Polskiego.

*Podkowa.*

## Ostrołęka.

Miasto nasze powoli odbudowuje się po zniszczeniu wojennem, ale jeszcze nie należy aporządkowane.

W działalności władz miejskich nie widać logicznego planu pracy. Wybudowana elektrownia pochłonęła fundusze przeznaczone na rzeźnię i inne cele. Gimnazjum państwowe, rozpoczęte przed kilku laty i doprowadzone do pierwszego piętra, nie buduje się dalej, a mury niszczeją.

Założono wypożyczalnię maszyn dla drobnych rolników.

Sprawa urządzenia kolonji robotniczej atknęła. O badowie domu robotniczego o małych mieszkaniach nie należy słyszeć.

Trifonowa i Filipkowskiego; Grobicka Rozalja z Chmielewa gm. Miastkowo — zaopatrywała powstańców w żywność, Grochowski Julian z Zarozia gm. Miastkowo — był naczelnikiem okręgu Miastkowskiego; Grodzieński Franciszek, Gołębiowski Andrzej, Gołębiowski Szymon z Lubotynia — byli w partji Trapezyńskiego; Grodzki Aleksander z Czarnocina gm. Drozdowo - skazany na rotę aresztanckie; Gamowski Józef z Gniazdowa gm. Lubotyń, Grabowski Stanisław z Wizny, Grodzki Ignacy z Szlasy Lipno gm. Kosaki, Gosk Melchjor z Kosak Nadbielnych, Górski Fabjan ze wsi Targonie-Wity gm. Chlebotki, Grabowski Szymon z gm. Chlebotki, Godlewski Jan wieś Koty gm. Puchały, Gatowski Maksymilian z Zaskówca gm. Zambrow, Gatowski Tomasz z Osowca gm. Zambrów i Gosk Jan ze wsi Szezodraehy gm. Zambrów — wszyscy zesłani na Sybir; Gosiewski Józef z Rembiszewa gm.

Zambrów — zabity w Ostrołęckim powiecie; Grzymajło Aleksander, Grzymajło Konstanty i Grzymajło Teofil z Długoborza-Chłopskiego — powrócili z partji; Grabowski Aleksander z gm. Chlebotki — powrócił z partji; Gniazdowski z gm. Lubotyń, Gałazka Nikodem z Łaby-Karki gm. Miastkowo, Gatowski Wiktor z Osowca pod Zambrowem, Gaeki Aleksander z gm. Puchały i Gołaszewski Norbert z Leśniewa gm. Kosaki — należeli do partji Jastrzębskiego i Wawra; Gawkowski Józef z Śniadowa — żandarm; Gromadzki Rajmund z Wiereszewa gm. Bożejewo — aresztowany za znalezienie amunicji; Gosk Melchjor z Kosak — donosił powstańcom o noclegach wojsk; Grądzki Tadeusz z Szlasy gm. Kosaki — będąc żandarmem chciał powiesić w Zambrowie żyda Blachera; Grodzki Franciszek ze wsi Penzy gm. Kosaki — będąc żandarmem przeprowadzał powstańców przez

Badowę Stadjonu sportowego odłożono dla braku fundusów. Cmentarz wojskowy, przyłączony do cmentarza rzymsko-katolickiego, jest w wielkim nieposzanowaniu: skutkiem braku ogrodzenia i dozoru groby są poprzejeżdżane wozami a krzyże połamane. Najgorzej jednak przedstawia się sprawa tartaku miejskiego, który został wydzierżawiony prywatnemu przedsiębiorcy. Pan ten wyzyskuje robotników więcej niż inni, a ostatnio, zamiast bezrobotnych, których jest w Ostrołęce kilkanaście rodzin, zatrudnił więźniarzy. Tego rodzaju postępowanie jest skandalem, gdyż Skarb Państwa musi wydać milony na zapomogi dla bezrobotnych.

Dziwne jest, że pan burmistrz, jako głowa miasta, nie interwenjuje gdzie nalerzy i nie wywiera nacisku na dzierżawcę, aby zatrudnił bezrobotnych i nie wyzyskiwał tak skandalicznie ludzkiej pracy.

M.

## Tydzień Dziecka.

Po raz pierwszy w Polsce obchodzono Święto Dziecka. Po raz pierwszy uczczono przyszłego obywatela Polski, po raz pierwszy dano wyraz trosce o zapomniane w wirze wojny i wielkich zmaganiach wszechświatowej polityki — Dziecko.

Nie zupełnie, przynajmniej na terenie Łomży, było to Święto Dziecka. Zbyt mało atrakcji rozrywek i przyjemności miała dziatwa. Raczej było to zwrócenie uwagi dorosłych na płaczące się — niewiadomo poci — koło ich nóg dzieciaki.

Liczny bardzo pochód dziatwy młodszych klas gimnazjalnych, szkół powszechnych i ochronek ilością swą zmusił nas do poważnego traktowania tych naszych „spychaczy”, zastępców i dziedziców.

Co im zostawiamy?

Jak ich przygotowujemy do przyszłej roli w społeczeństwie?

Odczyty p. Strzemeckiej i p. Filipczuka, nadzwyczaj starannie opracowane, miały na celu obmówienie wielu zagadnień w tej dziedzinie. Lecz pustki na sali stwierdziły, że te najżywotniejsze kwestje są jeszcze u nas traktowane więcej niż obojętnie.

Tydzień Dziecka w roku przyszłym winien dać nam społeczno rozbudzoną cizbę rodziców-wychowawców na szeregu odczytów — ale Działwa niech ma choć bezpłatne kino.

A. S.

## Jeszcze o Szkole Rzemiosł w Łomży.

W № 38 „Życia i Pracy” zarząd Szkoły Rzemiosł w Łomży zupełnie słusznie stanął w obronie Szkoły powołując się na delegatów Ministerstwa i Województwa, z których to, źródeł Szkoła czerpie fundusze na swe utrzymanie. „Zarząd zdumiony jest że „Wspólna Praca” umieściła bez należytego sprawdzenia oszczerczy artykuł, który spowodował skierowanie sprawy przeciwko oszczercom Wietrzykowskiemu i Chałupce oraz redaktorowi Hryniewiczowi na drogę sądową.”

Zupełnie słuszne oburzenie zarządu i zupełnie właściwa droga do ustalenia prawdy i oczyszczenia się z zarzutów. Każde pismo, które postawiło sobie za zadanie tępić wszystko co jest złe w życiu społecznym, musi być przygotowane na tą ciernistą drogę.

Jedno cieszy nas, że z za kulis Szkoły wyłonił się zarząd. Żeby oblicze zarządu, prawdopodobnie pochodzącego z wyborów, ukazywało się częściej wewnątrz Szkoły, żeby figurowało w księgach i na rachunkach, to napewno byłoby mniej skarg i narzekań i nie byłibyśmy narażeni na pisanie przykrych artykułów.

Narzekań na Szkołę — to stare rzeczy. Ujawniały się one przy uchwalaniu każdego budżetu miejskiego i pochodziły od ludzi, stojących blisko sfer kierowniczych

las; Grabowski Jan z Ożarek gm. Chlebiotki — żandarm; Gawryehowski Teofil z Zambrowa — żandarm; Gablińska Emilja z Srebrnego Borku gm. Szamowo — była gospodynią a żandarma Kuczewskiego, Grabowski Ludwik z Zawad gm. Chlebiotki, Grabowski Rafał z Grabowo Nowe gm. Kosaki, Grzymajto Jan z Janowa gm. Bozejewo, Gołaczko Franciszek z Chojny Stare gm. Szezepankowo, Gaźye Jan z Rudy gm. Bozejewo i Gawryehowski Teofil z Zambrowa — wszyscy za udział w powstaniu byli więzieni; Groszelski Wincenty z Pniewa i Gałazka Franciszek z Chojny Stare gm. Szezepankowo — wysiedleni do Grodna; Godlewski Stanisław z Szezepankowa — wysłany na Sybir; Gajdowski Józef — skazany na aresztanekie roty; Grabowski Fabjan z Grabowa gm. Śniadowo — wypuszczony za poręczeniem z więzienia, Gembka Józef z Jeziorka — skazany na katorgę; Grocho-

wska z Łomży — patriotka utrzymywała pensjonat; Grabowski Gustaw z Żabikowa gm. Szamowo — był naczelnikiem żandarmów w Zambrowskim okręgu; Grabowski Gustaw z Żabikowa — pomoenik żandarma; Gutkowski Maksym z Zambrowa — był naczelnikiem żandarmów za co wysłany na Sybir; Gutowski Tomasz z Łomży Gosk Józef z Chlebiotk, Gołaszewski Grzegorz z Chlebiotk, Goławski Mareli z Wysomierza gm. Szamowo, Grodzki Feliks z Gniazdowa gm. Labotyń, Gontarski Stanisław z Nowogrodu — opuścił miejsce zamieszkania; Gildenbrant Feliks z Łomży — pod dozorem policji; Gosiewski Szczepan z Łomży — zesłany na Sybir; Gutowski Tomasz z Pachał nie powrócił z partji; Górski Władysław z Łomży — był w partji Jasińskiego; Gocki Antoni z Konarzye — pozostawał pod podnym nadzorem policji; Godleski Wiktor z Łomży — na jego koniach wywieziono do

Szkoły, a więc t. z. „swoich ludzi“. To był jeden z powodów, że Miasto, ofiarowawszy Kurji Biskupiej gmach z obszernym placem na użytek Szkoły, nie zbyt hojnie obdarzało te swoje „własne dzieło“ subsydjami. A i sejmik nie tego wyszedł, powierzwszy szkole dobrze rozwiniętą stolarnię.

O fikcyjnych pozycjach buchalteryjnych i rachunkach nawet wróble na dachu śpiewają. Jeden z takich rachunków, wystawiony przez dyrektora szkoły, trafił do Magistratu, no i, oczywiście, po zbadaniu był zakwestjonowany. Jaki był cel tych pozycji i rachunków, czy kryje się w tem chęć zysku osobistego — nie wiemy. Ale samo istnienie takich rzeczy upoważniało nas do publicznego poruszenia sprawy. Mogłaby być łagodniejsza forma — ale trudno.

*Redakcja.*

## Z duchem czasu.

Perswazje uczonych i prośby zainteresowanych nie mogły wpłynąć na zaprowadzenie jakiegokolwiek zmian w Kościele Rzymsko-katolickim i dopiero zjawienie się Kościoła Narodowego, propagującego język polski w nabożeństwie i szereg zmian demokratycznych w organizacji Kościoła, wywołało pożądaną skutek.

Od 1 stycznia 1929 r. rytuał Kościoła rzymsko-katolickiego zezwala przy udzielaniu chrztu na zadawanie pytań i odpowiedzi przez rodziców chrzestnych w języku polskim, francuskim, rosyjskim, niemieckim i litewskim, a w obrzędach ślubnych formuła przysięgi będzie jednakowa dla obu stron. Pozatem niektóre modlitwy, odmawiane dotychczas po łacinie, będą mogły być odmawiane po polsku.

Widzimy więc, że powstanie Kościoła Narodowego przyczynia się do postępu nawet w takiej dziedzinie, jaką jest Kościół rzymsko-katolicki.

*Prawdzie.*

Masę Wasilewskiego, gdzie go powieszono; Gaberkant z Łomży — dozór policyjny; Chorodziński Józef z Grabówka gm. Zambrów, Chojnowski Józef z Kosak, Chojnowski Józef z Kupisk, Chorąży Kacpar z Konarzyce, Chojko Paweł z Siemienia, Chaberek Paweł z Siemienia, Chojko Jakób z Starej Łomży, Chmielewski Ludwik z Kosak gm. Drozdowa, Chelebowki Paweł z Zalesia, Chojnowski Ludwik z Miastkowa, Chmielewski Paweł z gm. Miastkowo, Chotkowski Józef z Czartkowa gm. Miastkowo, Chotkowski Franciszek z Jankowa gm. Miastkowa — powrócili z partji Grzymały, Brondta i Mystkowskiego; Cheletow Paweł z Zalesia gw. Sniadowo — żandarm; Chudziński Wojciech z Nowogrda — dozór poljeji; Chojnowski Antoni z Sierzpud gm. Szezepankowo, Chojnowski Piotr z Łub gm. Miastkowo, Chęciński Jan z Zambrowa, Chmielewski Stanisław z Osowca gm. Zambrów — zesłany

## „Życie gospodarcze.“

Nowe władze wojewodzkie nie poprzestają na odrabianiu „kawalków“, jak to zazwyczaj praktykuje się w naszych urzędach i było za poprzedniego wojewody, lecz świecą przykładem pod względem szeroko pomyślnej pracy społecznej. Każde poczynanie na tym polu znajduje oddźwięk, nie mówiąc już, że w wielu wypadkach województwo bierze inicjatywę w swoje ręce i zaprzęga do współpracy związki komunalne.

Nie lekceważy propagandy przy pomocy prasy, czego świeżym dowodem jest wykorzystanie dla tych celów miesięcznika Polskiej Ligi Gospodarczej, p. t., „Życie Gospodarcze“, zeszyt wrześniowy którego poświęcony został całkowicie rozwojowi gospodarczemu Ziemi Białostockiej.

Obok szeregu doskonale opracowanych artykułów, poświęconych poszczególnym dziedzinom gospodarki, każdy związek komunalny zobrazował życie swego zakątka. A więc mamy materiał, ilustrujący rozwój ekonomiczny i kulturalny całego województwa. Wogóle treść zeszytu ciekawa i pouczająca. Wydanie wytworne-ozdobione licznymi widokami.

Adres Redakcji: Warszawa, Jasna 24.

## Józef Jaxa Chamiec.

Jest to ten, przed którym ostrzegaliśmy przed paru laty, a którego w Łomży protegowały sfery „narodowe“ i zachwycaly się jego wymyślaniem na wszystko, co choć trochę pachnie postępem.

Bohater „narodowy“, którego nie tylko zaproszono do Resursy Obywatelskiej i „Rozwoju“ ale i do gimnazjum i seminarjum męskiego, którego specjalnie protegowali dyrektorzy szkół, został 16 września 1928 r. aresztowany w Warszawie z powodu dokonania licznych czystek i wyłudzenia pieniędzy.

ZGUBIONO kartę zwolnienia z wojska wydaną przez P. K. U. — Łomża, na imię Chaima Gniazdowicza, zamieszkałego w Rutkach. 2

na Sybir; Chojnowski Andrzej z Głodowa gm. Zambrów — był w partji Kobylińskiego; Chojnowski Stanisław z Kramkowa gm. Bożejewo — arcyżołnierz, wzięty do niewoli w powstaniu; Chudziak Jakób — wysłany do Grodna; Chłodziński Władysław z Boguszyce — skarżany na 12 lat katorgi; Chojnaeki Andrzej z Szamowa — wydany przez Austrię; Chojnowski Leopold z Sniadowa zarządzał żandarmami, zbierał podatki i werbował do partji; Chojnowski Stanisław z Łuby-Karki gm. Miastkowo; Chomętowski Franciszek z Dachny Stre gm. Sniadowo i Choiński Hieronim z Grzymał gm. Szezepankowo — wyjechali ze wsi.

D. c. n.



## Z ruchu zawodowego.

Ruch zawodowy na terenie Łomży rozwija się słabo. Miasto urzędniczo-rolnicze nie daje pola do rozwoju organizacji robotniczych. Większość związków posiada swoje centrale w Warszawie lub Krakowie, mianowicie: pracowników rolnych, Kasy Chorych, spożywców, fryzjerów, dozorców drogowych, pracowników igły, kamaszników i tragarzy. Samodzielnie występują: związek przemysłu budowlanego, metalowców, przemysłu skórzanego i dozorców domowych. Wszystkie związki noszą charakter klasowy i posiadają na miejscu swoją reprezentację w Radzie Związków Zawodowych.

Najliczniejszym jest związek robotników rolnych, który ma swoją siedzibę w Łomży, i obejmuje sąsiednie powiaty szczuczyński i kolneński. Po nim co do liczebności idzie związek przemysłu budowlanego, który posiada oddział w Zambrowie. Najmocniejszym jest związek metalowców, który opiera się na dobrze zarabiających członkach z fabryki Orłowskiego. Ogólna liczba zorganizowanych w związkach zawodowych pracowników wynosi około 1000 osób.

Zapoczątkowując dział ten, liczy my, że poszczególne związki będą nadsyłać nam sprawozdania ze swej działalności.

## Nowe postępy w produkcji spółdzielczej.

Produkcja spółdzielcza w Polsce robi powoli lecz systematycznie postępy. Założona w roku 1927 spółdzielcza fabryka mydła w Kielcach produkuje już obecnie przeszło 70 tysięcy kilogramów mydła na miesiąc, także fabryka pasty do obowią przeszło 7000 kg. miesięcznie, zaprawy do podłóg 1600 kg. mies. i t. d. W ostatnich miesiącach Związek Spółdzielni Spoż. Rz. P. uruchomił w tychże Kielcach nowy dział produkcji — samopiorący proszek do prania marki „Społem“, który odda gospodyniom naszym nieocenione usługi przy praniu. Wystarczy bowiem brudną bieliznę zagotować w wodzie z tym rozpuszczonym proszkiem, po ostygnięciu przepłukać w zimnej wodzie — i tarcie rękami czy maszyną staje się zbytecznym. Proszek ten rozpuszcza wszystkie brudy. Nie zawiera on absolutnie żadnych chlorków ani innych substancji, niszczących bieliznę. Paczka 250 gramowa (ćwierć-kilowa) wystarcza na 25 litrów wody. Każda gospodyni powinna przeto kupować tylko proszek samopiorący „Społem“, iść poń do spółdzielni, pamiętając, że — kupując produkty fabryk związkowych, popiera temsamem swoją własną spółdzielnię miejscową, bo spółdzielnia, jako członek Związku, uczestniczy w zyskach fabryki — a więc, że każdy członek spółdzielni miejscowej jest także pośrednio współwłaścicielem tychże fabryk mydła, pasty, cukierków i t. d.

W ruchu spółdzielczym chodzi o to, aby lud objął stopniowo gospodarkę całego kraju w swoje ręce. Kupowanie produktów z fabryk spółdzielczych popieranie własnej produkcji spółdzielczej jest jednym z podstawowych warunków do osiągnięcia tego celu.

## Zjazd nauczycieli szkół powszechnych.

Dniu 14 b. m. odbędzie się w Łomży powiatowy zjazd nauczycieli, członków Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Głównym przedmiotem obrad będą debaty nad zmianą statutu oraz dokonany zostanie wybór 2-ch delegatów na zjazd państwowy do Warszawy.

## Projekt nowych kredytów hodowlanych.

Hodowla trzody przechodzi obecnie silny kryzys wskutek niebywale niskich cen wieprzowiny. Zaradzić temu można przez tańszy wychów świń, a mianowicie przez hodowlę trzody szybko dojrzewającej. Niestety małorolni posiadają najczęściej sztuki nierasowe, które tuczą powoli, a zatem i wychów ich drogo kosztuje. Aby zaradzić temu, należy nabyć knura, czy też matkę w oborze zarodowej. Lecz tutaj na przeszkodzie stoi brak gotówki. Dla tego też czynniki rządowe projektują urochomienie znacznych kredytów, które by ułatwiły rolnikom nabycie rasowej trzody. Kredyt ten byłby łatwy do uzyskania. Rolnik zwracałby się o materiał do jednej z chlewni zarodowych i wystawiałby tylko weksel. Na podstawie tych weksli właściciele chlewni uzyskaliby w Bankach należną im gotówkę. Naturalnie, z powyższych kredytów będzie korzystała tylko ograniczona ilość i to najlepszych chlewni, aby do rąk małorolnych dostawał się naprawdę materiał pierwszorzędny, a nie gałgaństwo, przeznaczone na rzeź. (Arol.)

## Obchód „Dnia Oszczędności“.

Trzeci z rzędu obchód Dnia Oszczędności odbędzie się w r. b. w dniu 31 października. Celem tego obchodu będzie szerokie rozpowszechnienie znaczenia i metod oszczędności w jak najszerzych kołach naszego społeczeństwa. Udział w organizowaniu obchodu, oprócz instytucji, zajmujących się krzewieniem oszczędności, winny wziąć również, oświatowe instytucje i t. p.

O wszelkie informacje w sprawie urządzania lokalnych obchodów Dnia Oszczędności, oraz o materiał propagandowy, jak plakaty barwne, odezwy, broszury, nalepki etc., należy zwracać się do Biura Instytucji Oszczędnościowych w Polsce, Warszawa, Jasna 9. (Arol.)

## Zakaz wypieku, na sprzedaż, chleba pszenno-żytniego.

Na podstawie rozporządzenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 września 1928 r., wydanego w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa, Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, jest zakazany wypiek na sprzedaż chleba pszenno-żytniego. Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia będą karani na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dziennik Ustaw R. P. № 91 poz. 527). (Arol.)



## Szukanie dziur w całym.

Nie wątpimy, że u wielu czytelników, bez względu na ich przekonania społeczne i polityczne, musiał wywołać zdumienie artykuł Lubicza, skierowany przeciwko Tygodniowi Dziecka, który się ukazał w № 40 „Życia i Pracy“.

Można każdą rzecz poddać najsurowszej krytyce, można wytknąć takie lub inne błędy, ale występować przeciwko samej idei, przeciwko tak wzniosłemu poczuciu, jakim jest opieka nad dzieckim, — to, darujcie Panowie..

I tak idziemy w ogonku; zagranicą już dawno o tym pomuślano. Odegranie „szopki“ na Boże Narodzenie — to, dalibóg, za mało!

Albo dopatrywanie się w „Tygodniu Dziecka“ zamachu na święta religijne — dowodzenie, że innych świąt być nie może. Kto upoważnił autora do podobnych zakazów? Więc nie może być ani świąt narodowych, ani — rodzinnych?

Najgorzej się udało autorowi z „partyjnością“ napisów na chorągiewkach. Wszak w układaniu napisów brał udział ks. regens Bett o. Czyżby i on należał do ludzi „partyjnych“?

Doprawdy, nie chce się wierzyć oczom, że podobny artykuł mógł się ukazać. Nie robi on zaszczytu ani autorowi, ani piśmiu, a tembardziej piśmiu propagującemu zasady chrześcijańskie. Coby o nas pomyślał cudzoziemiec, gdyby do jego rąk się dostał?

Wstydy — wielki wstydy!

*Nielubicz.*

## Z Związku Inwalidów Wojennych w Łomży.

W dniu 9 września r. b. o godz. 13-tej odbyło się w drugim terminie — Doroczne Walne Zebranie Członków Okręgowego Koła Związku Inw. Woj. R. P. w Łomży. Zebranie zagalął przewodniczący Koła p. L. Róžański.

Przewodniczył zebraniu p. L. Samsel, delegat Zarządu Głównego Zw. I. W. R. P. w Warszawie.

Sprawozdanie ustępującego Zarządu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum.

Do Zarządu Koła w tajnym głosowaniu wybrano: na przewodniczącego p. Bazydłę Franciszka, na sekretarza p. Chojnacką Bertę, na skarbnika p. Cejzika Bolesława i na wice-przewodniczącego p. Blusiewiczę Zygmunta.

Zebranie zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Rzeczypospolitej i I-go Marszałka Polski.

## Pomór świń.

Z powodu epidemji zamknięte zostały targi i jarmarki na świnię w całym województwie Białostockim, z wyjątkiem powiatu kolneńskiego.

## Do Wielebnego X. K. Pyszkowskiego w Czyżewie.

Wielebny ksiądz, będąc kapelanem i członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Miastkowie i korzystając z jej praw i przywilejów, nie wpłacił nam dotychczas zaległej składki miesięcznej od dn. 1.III-27 r. do 30.V 1928 r. oraz należności za skredytowane bilety na przedstawienie amatorskie co łącznie wynosi 9 zł.

Mimo dwukrotnego piśmiennego wezwania tutejszego Zarządu suma powyższa nie jest dotychczas uregulowana, przeto niniejszem uprzejmie proszę o uiszczenie takowej, zgodnie z ogólną uchwałą zebrania naszej Straży.

*St. Sadowski,*

skarbnik Ochotn. Str. Poż. w Miastkowie.

## Wyjaśnienie.

Notatka, p. t., „Zanik staropolskich cnót“, umieszczona została w № 8 „Wspólnej Pracy“ na skutek telefonicznego komunikatu p. majora Szumskiego, co miało miejsce bezpośrednio po opisanym zajściu. Redakcja, umieszczając notatkę, nic nie wiedziała o tem, że p. Schirmer wyjaśnił sprawę i przeprosił p. Szumskiego, co niniejszem stwierdza.

Redakcja.

## Koło Miast Województwa Białostockiego.

Z inicjatywy władz wojewódzkich, powstaje na terenie województwa Białostockiego nowa organizacja: „Koło miast województwa“, która będzie miała na celu troskę o należyty rozwój samorządu, o dobrobyt miast i ich mieszkańców, o prawidłowe sprawowanie zarządu gmin i o skoordynowanie prac i zamierzeń, przekraczających siły poszczególnych miast.

Wobec tego, że prawicowa grupa Łomżyńskiej Rady Miejskiej odniosła się krytycznie do tej nowej organizacji, uważając takową za zbyteczną, wobec istnienia Związku Miast (który, nawiesem mówiąc, nie wiele robi), jako delegaci na pierwszy Zjazd wybrani zostali przedstawiciele lewicy: wice-prezydent Zawadzki, ławnik Hryntewicz i radni Dębowski i Dr. Peltyn. Prezydent Świdorski wchodzi z urzędu. Delegaci otrzymali dyrektywę od Rady Miejskiej, aby prace Koła były skoordynowane z pracami Związku Miast.

## Czy prawda jest?

Czy prawdą jest, że piesek kierownika szkoły powszechnej w Wiznie pokąsał 15-ró dzieci i że właściciel pieska nie uważał za wskazane unieszkodliwić go i czekał aż piesek zdechnie. Dopiero gdy piesek zdechł zajął się tą sprawą miejscowy felczer i przesał głowę do zbadania, czy nie był wściekły. Okazało się że był dotknięty wścieklizną. Dopiero po kilku tygodniach pokąsane dzieci poddano leczeniu ochronnemu w Łomży. Jedno z pokąsanych dzieci w tym czasie umarło.

*Ciekawy.*

**KOMUNIKAT****o otwarciu kursu telegrafistek.**

Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłasza, że z dn. 19 listopada r. b. otwarty zostanie w Zegrzu drugi 9-io miesięczny kurs telegrafistek do obsługi i konserwacji aparatów Hughes'a, Morse'a i stukawki. Warunki przyjęcia: wykształcenie conajmniej 6 io klasowe, wiek od 20. do 30 lat, narodowość polska. Nauka bezpłatna, a nadto kursistki otrzymują całodzienne utrzymanie wykwipowanie, 50 zł. miesięcznie i 10 bezpłatnych przejazdów kolejowych.

Obowiązane są jednak po ukończeniu kursu wysłużyć conajmniej 3 lata na służbie państwowej, a w razie mobilizacji powołane zostaną do służby w armji w charakterze Hughes'istek.

Podania można składać do Pana Ministra Spraw Wojskowych w terminie do dnia 15 października r. b. Blizszych informacji można zasięgnąć w referacie wojskowym Starostwa w Łomży

Starosta:  
Skarzyński.

**KOMUNIKAT.**

Do M. S. W. wpływa bezpośrednio od patentów znaczna ilość prób, dotyczących odroczeń służby wojsk., przedwczesnego urlopowania, przesunięcia terminów wcielenia, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnień od powszechnego obowiązku s. wojsk. z tytułu ubiegania się o obywatelstwa obce, zezwoleń na wstąpienie do Fr. Legji Cudzoziemskiej i t. d.

Prośby te w większości wypadków nie poparte żadnymi dokumentami nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia w M. S. Wojsk., które zmuszone jest odsyłać je do podległych sobie władz wojskowych względnie władz administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy.

Procedura ta, w zależności od sprawy i oddalenia danego urzędu wojskowego lub cywilnego od Warszawy trwa często kilka tygodni, co nie leży w interesie petenta i powoduje składanie przez niego nowych prośb, a nawet i ineterwencję osobistą, związaną z bezcelowym zupełnie przyjazdem do Warszawy.

W związku z powyższem podaje się do wiadomości, że wszystkie prośby, kierowane przez petentów bezpośrednio do M. S. Wojsk. będą zwracane petentom bez rozpatrzenia z nadmienieniem, że prośby do M. S. Wojsk. należy wnosić bezwzględnie za pośrednictwem właściwej P. K. U.

Obowiązkiem P. K. U. będzie rozpatrzenie wniesionej prośby i o ile załatwienie jej będzie przekraczać kompetencje P. K. U. — skierowanie do władz przelozonych do decyzji.

Jednocześnie nadmieniam się, że rozpatrywanie i badanie prośb, dotyczących odroczeń służby wojskowej (jedyni żywicieli, kierownicy odiedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle) należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych 1 ej instancji.

**SPRAWOZDANIE.**

Ze sprzedaży znaczka w dniu 4.X-1928 r. na Schronisko dla sierot żydowskich Kwiderszejm otrzymano 161 zł. 2 grosze.

**Komunikat.**

Zarząd Obwodu Północnego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Białymstoku, z okazji wywiadu z Panem Premierem Bartelem w sprawie ograniczenia importu towarów zagranicznych, zalewających coraz bardziej rynek polski — organizuje na terenie województwa białostockiego akcję, mającą na celu propagandę myśli rzuconej przez Pana Premiera, oraz skłonienie społeczeństwa do kupna towarów, tylko pochodzenia krajowego.

Akcja ta zyskała sobie całkowite poparcie Pana Wojewody Białostockiego Karola Kirsta.

Prezes Zarządu Obwodu  
Galasiewicz

**„SZTUKA TKACKA“**

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 174

poleca: warsztaty tkackie, kilimkarskie, dywanowe, wszelkie maszyny i przyrządy dla domowego i drobnego przemysłu włókienniczego oraz przędzę wełnianą bawełnianą i lnianą dla celów tkackich i wyrobu dywanów perskich i smyrneńskich.

**NAJSKUTECZNIEJSZE**

od kaszlu, kataru, bólu gardła, chrypki, astmy, grypy, kokluszu i t. p. o nader przyjemnym smaku

**Pastyłki WIKTUAR**

aptekarsza M. Pierwochy

nabyć można w aptekach i składach aptecznych: Łomży, Kolna, Ostrowi Mazow., Ostrołęki, Śniadowa, Stawisk, Szczuczyna, Zambrowa i t. d.

**Z powodu** wyjazdu za granicę do sprzedania ewent. wydzierżawienia dom o czterech pokojach wraz ze sklepem i piwiarnią w b. dobrym punkcie handlowym: Kościół, poczta, gmina, szkoła — obok. Zgłoszenia kierować pod adresem Jan Jakubiak, Miastkowo pow. Łomża. Cena przystępna.

**Ogłoszenie.**

Zarząd Kasyna Ofic. 33 p. p. w Łomży poszukuje dzierżawcy jadłodajni i bufetu Kasyna Ofic. 33 p. p. od 1.XI względnie 1.XII r. b.

Pierwszeństwo mają tylko wykwalifikowani fachowcy (kucharze.)

Blizszych informacji udziela Prezes Zarządu kasyna Ofic. 33 p. p. w godz. od 9-12 w budynku D twa 33 p. p.

**Sprawozdanie kasowe z Tygodnia Dziecka.**

Od dnia 16 września 1928 r. do dnia 23 września 1928 zebrano:

Za znaczki honorowe	630 zł. —
Za bloczki	49 zł. 60 gr.
Przy stolikach	465 zł. 75 gr.
W workach	274 zł. 15 gr.
Ofiara P. Orłowskiego	20 zł. —
razem 1439 zł. 50 gr.	

ZGUBIONO patent na sprzedaż mięsa, wydany przez Urząd Skarbowy w Łomży na imię Judes Nowodworowicz.